

# Wojciech Góralski

---

## Problem niezdolności relatywnej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Jarawan z 4 października 1995 r.

---

Ius Matrimoniale 18 (24), 209-218

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Wojciech Góralski**  
**UKSW**

**PROBLEM NIEZDOLNOŚCI RELATYWNEJ DO PODJĘCIA  
ISTOTNYCH OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH  
W ŚWIETLE WYROKU ROTY RZYMSKIEJ c. JARAWAN  
Z 4 PAŹDZIERNIKA 1995 R.**

Jedną z trzech postaci niezdolności konsensualnej (do zawarcia małżeństwa), jaką jest niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (kan. 1095, n. 3 KPK), stanowi tytuł nieważności następujący: wiele trudności we właściwym rozumieniu normy prawnej i jej aplikowaniu do konkretnych przypadków wnoszonych na forum sądowe. W rozwiązywaniu wszelkich problemów w tym względzie przez trybunały diecezjalne, regionalne czy metropolitalne cenną pomocą nie przestaje być orzecznictwo Roty Rzymskiej, zgodnie z generalną dyspozycją kan. 19 KPK.

**I**

W sprawie z diecezji Tarvisio (Italia)<sup>1</sup> stronami były: Marina, powódka, urodzona w 1949 r., i Wawrzyniec, pozwany, urodzony w 1940 r. Strony poznały się podczas jednego ze spotkań towarzysko-politycznych, przynależąc do tej samej partii (Demokracja Chrześcijańska). Po dwóch latach znajomości, za sugestią ojca Wawrzyńca, strony ustaliły datę ślubu, zawierając następnie małżeństwo 1 lipca 1972 r. Wspólnota małżeńska trwała 10 lat, z której przyszło na świat dwoje dzieci. Nie zawsze jednak układało się w niej najlepiej, a to z powodu różnicy charakterów małżonków i pewnych anomalii

---

<sup>1</sup> R.P.D. Elia Jarawan, *Tarvisina. Nullitatis matrimonii, decisio diei 4 octobris 1995*, RRD 87 (1995), s. 534-539.

u obydwu stron, z powodu czego okazały się niezdolne do ustanowienia relacji międzyosobowych koniecznych dla wspólnoty życia małżeńskiego.

W dniu 21 czerwca 1982 r. Marina opuściła dom z jednym z synów, 13 października tego samego roku małżonkowie uzyskali separację cywilną, wreszcie 6 lutego 1990 otrzymali rozwód. Z kolei 5 października 1985 r. Marina wniosła do Trybunału Kościelnego *Triveneto* skargę o stwierdzenie nieważności małżeństwa z powodu niezdolności obydwu stron do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095 KPK). Po przyjęciu skargi dokonano zawiązania sporu według następującej formuły: „Czy wiadomo o nieważności małżeństwa z braku ważnej zgody małżeńskiej z kan. 1095 KPK u obydwu stron?”. W dniu 29 czerwca 1989 r. trybunał wydał wyrok *non constare*, od którego powódka wniosła apelację do trybunału drugiej instancji, tj. do Trybunału Kościelnego Mediolańskiego.

Po przyjęciu złożonej apelacji, 19 grudnia 1990 r. dokonano zawiązania sporu według następującej formuły: „Czy decyzję pierwszej instancji należy zatwierdzić czy uchylić, tj. czy wiadomo o nieważności małżeństwa z powodu niezdolności, stosownie do kan. 1095, po stronie obojga małżonków albo po stronie tylko jednego?”. W dniu 23 maja 1993 r. zapadł wyrok w następującym brzmieniu: 1) pozytywnie, tj. wyrok pierwszej instancji należy uchylić; 2) negatywnie, tj. nie stwierdzono nieważności małżeństwa z powodu niezdolności, stosownie do kan. 1095, po stronie powódki; 3) negatywnie, tj. nie stwierdzono nieważności małżeństwa z powodu niezdolności, stosownie do kan. 1095, n. 1 i n. 2, po stronie pozwanego; 4) pozytywnie, tj. stwierdzono nieważność małżeństwa z powodu niezdolności, stosownie do kan. 1095, n. 3, a więc niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, po stronie pozwanego”.

Po wniesieniu przez obrońcę węzła małżeńskiego apelacji od tego orzeczenia sprawa znalazła się w Rocie Rzymskiej, jako trybunał trzeciej instancji. W dniu 18 czerwca 1994 r. zawiązano spór według formuły „Czy wyrok Trybunału Apelacyjnego należy zatwierdzić lub poprawić, czy też nie, z tytułu niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich”. Po dokonaniu publikacji akt i wymianie pism obrończych, turnus rotalny c. Jarawan (pozostałymi sędziami byli R. Funghini i C. Burke), w dniu 4 października 1995 r. wydał wyrok negatywny.

## II

W części *In iure* orzeczenia rotalnego, po przytoczeniu kan. 1095, n. 3 KPK, a więc dotyczącego trzeciej postaci niezdolności konsensualnej, jaką jest niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, ponens kieruje swoją uwagę ku istotnym obowiązkom małżeńskim. Stwierdza więc, że dotyczą one nie tylko trzech dóbr Augustyńskich (*fidei, prolis et sacramenti*), lecz także zdolności do ustanowienia wspólnoty całego życia skierowanej ku dobru małżonków, i że niezdolność do podjęcia tych obowiązków powinna pochodzić z przyczyn natury psychicznej, tj. z zaburzonej osobowości kontrahenta.

Co się tyczy anomalii osobowości, to Jarawan, odwołując się do wyroku c. Bruno z 18 grudnia 1987 r.<sup>2</sup> zauważa, że należy odróżnić je od ułomności charakteru, które mogą występować także u osób zdrowych i normalnych. Niewielkie braki charakteru, wady i złe obyczaje wprawdzie czynią życie małżeńskie trudniejszym, lecz nie czynią go niemożliwym, mogą bowiem łatwo być skorygowane przez dobrą wolę, cierpliwość i inne stosowne środki, jak korzystanie z wiedzy medycznej, przyjmowanie rad osób bardziej w życiu doświadczonych, a także poprzez modlitwę. Trudności zatem nie można uznawać za niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków, i należy przyjmować, że małżeństwo zawarte w takiej sytuacji jest ważne.

Ponens stwierdza następnie, że *incapacitas assumendi* polega na niemożności przekazania przedmiotu kontraktu małżeńskiego albo istotnego elementu tegoż przedmiotu, i powinna istnieć w momencie wyrażania konsensu małżeńskiego, poprzez który powstaje węzeł małżeński. Ważności małżeństwa nie stoi na przeszkodzie niezdolność następcza (*incapacitas subsequens*), chyba że pochodzi z przyczyny, która w momencie zawierania małżeństwa istniała już *in actu primo proximo*, np. z zaburzenia osobowości lub ze złego zwyczaju już nabytego, nie zaś niezdolność, która powstaje wskutek innych przyczyn, które wystąpiły już po zawarciu związku<sup>3</sup>.

W kolejnym fragmencie orzeczenia ponens stawia pytanie: co sądzić o niezdolności relatywnej, po czym odpowiada, iż – jak to

---

<sup>2</sup> Dec. c. Bruno z 18.12.1987, RRD 79 (1987), s. 765.

<sup>3</sup> W tym miejscu odwołano się do pracy J.M. Gomeza Pinto, *Incapacitas* [nie dokonano tutaj pełnego opisu bibliograficznego], s. 328 nn.

sformułowano w wyroku c. Pompedda z 19 października 1990 r.<sup>4</sup> – absolutnie przeważająca, a nawet powszechna opinia judykatury rotalnej nie jest przychylna kategorii niezdolności relatywnej<sup>5</sup>. Na dowód tego wskazuje 13 wyroków Roty Rzymskiej z lat 1975-1993 (m.in. c. Stankiewicz z 24 października 1985 r.)<sup>6</sup>.

Jarawan dodaje, że niezdolność prawna relatywna nie wystarcza do spowodowania nieważności małżeństwa, gdyż kryterium niezdolności brane jest wówczas jedynie w oparciu o rozpad życia małżeńskiego, tymczasem upadek taki w tego rodzaju okolicznościach nie byłby dowodem potwierdzającym, lecz dowodem konstytutywnym niezdolności. Skoro prawdziwa niezdolność jest niezdolnością przedślubną, to można pytać, jaki wpływ na zgodę małżeńską mogła mieć niezdolność relatywna, która ujawniła się dopiero po zawarciu małżeństwa<sup>7</sup>.

Nawiązując do stanowiska, w którym usiłuje się stosować do niezdolności relatywnej analogię w stosunku do impotencji, ponens podkreśla, że analogia taka nie zachodzi. W odniesieniu bowiem do sfery związanej ze zdolnością fizyczną należy zauważyć, że wymagana jest tam zdolność dokonania określonego aktu jednocześnie i przy wzajemnym współdziałaniu. Gdy chodzi natomiast o niezdolność z przyczyn natury psychicznej, to niezdolnością powinna być dotknięta – w momencie zawierania małżeństwa – jedna ze stron niezależnie od drugiej. Poza tym, według brzmienia kanonu, niezdolność powinna odnosić się do istotnych obowiązków małżeńskich i mieć swoje źródło w przyczynach natury psychicznej, nie zaś odnosić się do osoby współkontrahenta.

Gdy chodzi z kolei o dowodzenie *incapacitas assumendi*, to redaktor orzeczenia przypomina, iż konieczna jest tutaj opinia biegłych. Ich zadaniem jest określenie, przy zastosowaniu wszystkich środków nauk medycznych, natury i ciężkości schorzenia oraz ustalenie czasu

<sup>4</sup> Dec. c. Pompedda z 19.10.1990, RRD 82 (1990), s. 698.

<sup>5</sup> „Absolute praevalens immo communis (cf. coram Pompedda, decisio diei 19 octobris 1990, RRDec., vol. LXXXII, p. 689, n. 10) iurisprudentia Nostri Fori Apostolici non favert latiori categoriae incapacitatis relativae”. R.P.D. Elia Jarawan, *Tarvisina. Nullitatis matrimonii*, cyt., s. 536.

<sup>6</sup> Dec. c. Stankiewicz z 24.10.1985, RRD 77 (1985), s. 447-451.

<sup>7</sup> „Incapacitas relativa iuridica vi caret ad nullitatem matrimonii inducendam; nam criterium incapacitatis desumitur in casu tantummodo e naufragio vitae matrimonialis, et naufragium his in adiunctis non esset argumentum confirmatorium, sed constitutum incapacitatis. Vera incapacitas cum sit praematrimonialis, quaeritur qualem influxum in consensum habere potuerit relativa incapacitas quae dumtaxat post matrimonium emergit”. R.P.D. Elia Jarawan, *Tarvisina. Nullitatis matrimonii*, cyt., s. 536.

jej powstania oraz wywołanych skutków. Sędzia, nadmienia się w wyroku, powinien dokładnie rozważyć wyniki badań dokonanych przez biegłych, nie jest jednak nimi absolutnie związany, ponieważ obowiązany jest także wnikliwie wziąć pod uwagę akta sprawy i dokładnie uwzględnić wszystkie okoliczności, porównać zeznania stron i świadków oraz zbadać dokumenty, fakty i zdarzenia przedślubne i te, które miały miejsce po zawarciu małżeństwa.

Posiłkując się fragmentem wyroku c. Bruno z 18 grudnia 1987 r.<sup>8</sup>, ponens zaznacza następnie, że doświadczenie uczy, iż biegły niejednokrotnie do spraw o nieważność małżeństwa (i separacji) prowadzonych na forum kościelnym aplikuje kryteria stosowne na forum cywilnym w sprawach rozwodowych i separacyjnych (m.in. trudności w życiu wspólnym, niezgodność charakteru, surowe usposobienie itd.), i łatwo według tychże kryteriów uznaje anomalie, psychopatie i braki osobowościowe, wyolbrzymiając istniejący stan rzeczy ujmowany w sferze kanonicznej.

### III

W części *In fact* referowanego wyroku Jarawan na wstępie zaznacza, iż turnus rotalny, rozpoznając sprawę w trzeciej instancji, odnosi się jedynie do niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, gdy chodzi bowiem o analogiczną niezdolność powódki, to w dwóch poprzednich instancjach zapadły orzeczenia negatywne.

Ponens przywołuje następnie – wyrażając aprobatę – fragment wyroku pierwszej instancji, w którym stwierdzono, że na podstawie analizy zeznań stron i wprowadzonych przez nie świadków, uzyskanych w procesie dokumentów oraz oceny opinii powołanego *ex officio* biegłego sędziowie nie urobili sobie pewności moralnej o niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, wobec czego nie mogą przyjąć jego niezdolności do wyrażenia ważnej zgody małżeńskiej. Turnus rotalny podziela także stwierdzenie tegoż wyroku, iż doświadczenie pierwszych lat życia małżeńskiego wskazuje, że mimo różnicy i ostrości charakteru obojga stron, znalazły one pewne zadowolenie i satysfakcję w ich wspólnym życiu, tak, że mogły nawet wspierać inne pary w trudnościach.

---

<sup>8</sup> Dec. c. Bruno z 18.12.1987, RRD 79 (1987), s. 766.

Ustosunkowując się z kolei do wyroku (pozytywnego) drugiej instancji, ponens rotalny dostrzeżę u sędziów przyjęcie przez nich w sposób niewątpliwie wyłączny opinii kolegium biegłych sporządzonej na podstawie akt sprawy i bezpośredniego badania pozwanego. Jednak taka opinia sprzyjająca tezie powódki, podkreśla Jarawan, oparta jest bardziej na „dzisiejszym” badaniu i zeznaniu, albo lepiej: ma rozmowie z pozwanym niż na aktach sprawy.

Biegły w sprawie, kontynuując ponens rotalny, bez wysiłku uznaje niezdolność relatywną i argumentuje na podstawie „dzisiejszego” stanu pozwanego, który w ostatnich czasach poddał się kuracji, z powodu czego przyjmuje, że stan mężczyzny był jeszcze gorszy w okresie zawierania małżeństwa, gdy nie korzystał z odpowiedniej opieki lekarskiej.

Dla rozwiązania kwestii dotyczącej wniosku powódki, stwierdza następnie ponens, w Trybunale Mediolańskim wzięto pod uwagę niezdolność relatywną pozwanego. Dobrze to oddaje opinia kolegiarna sporządzona na polecenie wymienionego trybunału apelacyjnego i jego wyrok. Tak biegli, jak i trybunał przyjmują zdecydowanie niezdolność relatywną. Jednak tego rodzaju stanowisku przeciwne jest, o czym już ponens rotalny wspomniał wcześniej, nie tylko przeważające, lecz niemal absolutne orzecznictwo Roty Rzymskiej. Chodzi zatem o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy miała miejsce (u pozwanego) *incapacitas assumendi*, czy też zwykła, o poważnym charakterze, niekompatybilność stron.

O niekompatybilności stron, czytamy w orzeczeniu c. Jarawan, wypowiedziało się kilku biegłych już w pierwszej instancji, czy to z urzędu czy też na wniosek strony, w swoich relacjach sporządzonych na podstawie badania pozwanego albo na podstawie akt sprawy. Tak więc prof. E. stwierdził, że pozwany nie był w stanie stworzyć „wspólnoty życia rodzinnego”. Dr F. wspominał o „trudnościach pary”. Z kolei dr Q. nadmieniła, że według niej, „było czymś niemożliwym stworzenie między dwojgiem małżonków prawdziwej relacji”. Psycholog L. wyraziła pogląd, w myśl którego chodziło między stronami o „wzajemne niezrozumienie”. Wreszcie dr A. wypowiedział się następująco: „Wawrzyniec na początku więzi z jakąś towarzyszką bardziej tolerancyjną mógł związać się relacją mniej chłodną i «dystrybutywną», lecz z pewnością było to niemożliwe z partnerką, którą była Marina”.

W drugiej instancji, zauważyła redaktor orzeczenia rotalnego, prof. C. uznał, że czymś wysoce niewłaściwym jest mówienie o zdolności do relacji międzyosobowej. Z kolei biegli „kolegium” podkreślają histo-

rię osobistą u pozwanego, wspominając o jego głębokiej samotności w okresie młodości, o brakach w relacjach afektywnych i międzyosobowych, z pewną dysharmonią w sferze seksualnej. Następnie zaś, myląc kryteria prawne z psychologicznymi zauważają, że w obcowaniu z powódką nie stwierdza się u badanego silnej zdolności afektywnej. Zdaniem owych biegłych, w relacji, która doprowadziła obojga do małżeństwa, Wawrzyniec wydaje się być poruszony bardziej na bazie modelu wcześniej zbudowanego i okazjonalnego, niż podtrzymanego przez głębszy bodziec emocjonalno-afektywny. Jego odniesienie małżeńskie do Mariny jawi się jako zdecydowanie odznaczające się brakiem silnej relacji wraz z niezdolnością do realizacji wspólnoty życia rodzinnego. Taka relacja szybko skończyła się stosunkiem wzajemnie destrukcyjnym i powodującym klęskę.

Ponens zwraca następnie uwagę na to, że na jednej ze stron akt procesowych figuruje wykaz licznych braków pozwanego, wskazanych przez wielu biegłych. Jednak biegli „kolegium” ani nie mierzą „ciężkości” tego rodzaju wykazu, ani w oparciu o niego nie dochodzą do konkretnego rozpoznania. Ostatecznie stawiają sobie pytanie o to, jak mogła osobowość takiego „kalibru” patologicznego założyć wystarczającą wspólnotę międzyosobową z kobietą, przecież w pewnej mierze kochaną, szanowaną i pożądaną; lecz, niestety, dotkniętą również „problemami”. Odpowiedź nie może być, rozsądnie biorąc, inna niż negatywna. Autentyczna wzajemność małżeńska, stwierdzili biegli, pomiędzy Mariną i Wawrzyńcem nigdy nie ukształtowała się.

Oceniając tego rodzaju „diagnozę” biegłych „kolegium”, ponens rotalny nie waha się stwierdzić, iż w swoich założeniach wyraźnie opiera się ona na „niekompatybilności relatywnej”; w wyroku tę „kolegialną” opinię ekspercką całkowicie przyjęto i sformułowano konkluzję, w myśl której pozwany nie był zdolny do ustanowienia wspólnoty życia rodzinnego z powodu struktury psychopatii obsesyjnej. W wyroku tym nie zwrócono jednak uwagi ani na ciężkość anomalii, ani przede wszystkim na jej znaczenie w stosunku do jakiegoś istotnego obowiązku małżeńskiego.

Dowód ze świadków, kontynuuje Jarawan, nie wspiera tezy powódki, jak to przyjmuje jej patron. Z ich zeznań widać wysoką inteligencję mężczyzny, dobry postęp w odbywanych studiach oraz uzyskany dyplom o dużej wartości w ocenie społecznej, aktywny udział w polityce, itd. Jednocześnie na podstawie tych zeznań należy widzieć dobry początek życia małżeńskiego, a co się tyczy występujących trudno-



ści, to – zdaniem proboszcza – są one wspólnym udziałem wszystkich małżonków i są łatwe do pokonania.

Na rzecz niezdolności powoda do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, stwierdza się w wyroku, nie przemawiają wreszcie okoliczności: a) przynajmniej przez pierwszy rok trwania małżeństwa wszystko układało się dobrze; według wielu świadków rodzina wydawała się wzorową; b) z okazji rozwodu, synowie, którzy pozostawali u matki, zostali „powierzeni” ojcu, i to nawet z wyboru synów i na podstawie decyzji trybunału; c) proboszcz stwierdził, iż trudności między małżonkami nie tylko były do pokonania, lecz były po prostu „normalne”.

W sentencji orzeczenia ponens stwierdza, że ponieważ argumentacja sędziów drugiej instancji dowodzi bardziej niekompatybilności charakterów stron niż niezdolności pozwanego do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej, i ponieważ doktryna o niezdolności relatywnej, która – jako jedyna – czyniłaby możliwym potwierdzenie wyroku Trybunału Mediolańskiego, nie może być zaakceptowana, turnus rotalny, biorąc pod uwagę przedstawione motywy prawne i faktyczne, orzeka: *Negative, seu non constare de matrimonii nullitate, in casu.*

#### IV

Zaprezentowany wyżej wyrok Roty Rzymskiej c. Jarawan stanowi potwierdzenie zdecydowanego i powszechnie zajmowanego przez wymieniony Trybunał Apostolski stanowiska, w myśl którego niezdolność tzw. relatywna (do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej) nie jest niezdolnością, o której w kan. 1095, n. 3 KPK. Podczas gdy *incapacitas assumendi* stanowi rzeczywistą niemożliwość przekazania przez kontrahenta – w momencie wyrażania zgody małżeńskiej – przedmiotu tejże zgody, a punktem odniesienia dla niezdolności jest samo małżeństwo, to niezdolność relatywna nie stanowi takiej niemożliwości, a punktem odniesienia jest tutaj jedynie osoba współkontrahenta.

Bardzo istotnym stwierdzeniem w wyroku c. Jarawan jest to, że niezdolność relatywna nie ma mocy spowodowania nieważności małżeństwa, ponieważ kryterium niezdolności pochodzi tutaj z rozpadu życia małżeńskiego, a rozpadu tego nie traktuje się jako potwierdzenia *incapacitas*, lecz nadaje mu się rangę dowodu konstytutywnego (rozpad małżeństwa przesądza o istnieniu niezdolności). Tymczasem rze-

czywista niezdolność, jak już wspomniano, istnieje już w okresie zawierania małżeństwa.

Niezdolność relatywna, która stanowi rezultat ujmowania małżeństwa w kategoriach przede wszystkim personalistycznych, i którą – jako powodującą nieważność małżeństwa – usiłowano lansować w doktrynie i orzecznictwie już w początkach lat siedemdziesiątych, jest traktowana jako niezdolność do nawiązania relacji międzyosobowych z konkretną osobą, tj. z tą, z którą doszło do zawarcia małżeństwa. Chodzi zatem o niekompatybilność charakterologiczną zachodzącą pomiędzy stronami, w związku z czym dla określenia zdolności/niezdolności niezbędna byłaby analiza osobowości obydwu stron – nie tylko jednej i drugiej wziętych indywidualnie, lecz także we wzajemnym ich odniesieniu i wzajemnej integracji. Na drodze takiej analizy może się ujawnić niezdolność do nawiązania między tymi dwiema osobami relacji niezbędnej do prowadzenia wspólnego życia. W takiej optyce istotne byłoby to, że ujawnionej w ten sposób niezdolności nie można by przypisać wyłącznie jednej czy drugiej stronie, lecz jednocześnie obydwu stronom w kontekście ich szczególnej osobowości<sup>9</sup>.

Odrzucając kategorię relatywnej niezdolności, Jarawan wykazał również bezzasadność odniesienia się przez jej zwolenników do analogii z przeszkodą impotencji. Poza przytoczoną wyżej jego motywacją wolno nadmienić, iż w orzecznictwie rotalnym zwraca się uwagę również na to, że impotencja względna uniemożliwia fizycznie dokonanie aktu małżeńskiego *ex natura sua* jednoczącego i prokreatywnego, natomiast relatywna niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich relację małżeńską może uczynić jedynie trudną, nie zaś niemożliwą<sup>10</sup>.

W wyroku c. Jarawan znamienne jest bardzo krytyczne ustosunkowanie się do opinii biegłych, którzy wystąpili w drugiej instancji, jak również do samego wyroku (pozytywnego) tejże instancji. Padają tutaj w pełni uzasadnione zarzuty, iż biegli nie wzięli pod uwagę akt sprawy, opierając się wyłącznie na badaniu i zeznaniu pozwanego, przy czym uwzględnili jego stan z okresu przeprowadzonej w stosunku do niego inspekcji i wywiadu (po przebyciu przezeń kuracji), bezzasadnie wnioskując, iż w okresie zawierania małżeństwa był on

---

<sup>9</sup> Zob. J.M. Serrano Ruiz, *La consideración existencial del matrimonio: presupuestos y perspectivas para las causas canónicas de nulidad por incapacidad psíquica*, Angelicum 68 (1991), s. 33-63.

<sup>10</sup> Zob. Dec. c. Stankiewicz z 16.12.1994, Monitor Ecclesiasticus 122 (1997), s. 33.

w stanie gorszym. Trafny jest także zarzut dotyczący mieszania kryteriów prawnych z psychologicznymi, podobnie jak ten, iż nie wskazali na ciężkość anomalii i nie odnieśli jej do żadnego konkretnego istotnego obowiązku małżeńskiego.

W orzeczeniu rotalnym dobitnie wykazano, iż zeznania stron i świadków przeczą tezie powódki o niezdolności męża do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, co tym bardziej dezawuuje wspomniane opinie biegłych. Wnikliwie również przeanalizowano okoliczności (przedślubne i z okresu po zawarciu małżeństwa), które nie potwierdzają *incapacitas assumendi* u mężczyzny, gdy tymczasem trybunał drugiej instancji zlekceważył je (szczególnie dotyczące pierwszego z wymienionych okresów).

Niewątpliwie przedstawiony wyrok c. Jarawan stanowi kolejny dowód, że judykatura rotalna jednoznacznie odrzuca opinię o wystarczalności tzw. niezdolności relatywnej do stwierdzenia nieważności małżeństwa. Utrwała tym samym pogląd, iż koncepcja takiej niezdolności, przyjmująca niezdolność samej „pary” małżeńskiej do stworzenia relacji międzypersonalnej, co zdaje się wskazywać na patologię samej wspólnoty małżonków (niezależnie od patologii jednej czy drugiej strony), opiera się na czysto podmiotowym pojęciu małżeństwa, jako związku służącego osiągnięciu przez małżonków własnej satysfakcji i szczęśliwości. Przekonuje po raz kolejny, że każda próba odnoszenia niezdolności nie do istotnych obowiązków małżeńskich, lecz do osoby współkontrahenta, jest niczym innym, jak usiłowaniem utożsamiania niezdolności, o której mowa w kan. 1095, n. 3 KPK, z różnorodnymi trudnościami, jakie małżonkowie mogą spotkać na drodze wypełniania obowiązków, które niegdyś podjęli.

### **A problem of relative inability to take up significant marital obligations in view of a decision of the Roman Rota c. Jarawan of 04 October 1995**

In the decision of the Roman Rota c. Jarawan the case of invalidity of the marriage due to inability to take up significant marital obligations by the respondent was examined and decided (a negative decision was issued in the first instance and a positive in the second instance).

The Rotal judges subjected the decision of the second instance to decisive criticism by, i.a., a few experts, and decided that it indicates the acceptance of relative inability by the court, which is clearly inconsistent with the canonical norm 1095, n. 3 of the Code of Canon Law.